

**NARADA DYREKTORÓW SZKÓŁ DLA DZIECI GŁUCHYCH**  
Warszawa, 15 listopada 1993 roku

15 XI 1993 r. w Ministerstwie Edukacji Narodowej w Warszawie miała miejsce niezwykle interesująca i ważna dla środowiska niesłyszących narada, poświęcona problemowi wykorzystywania języka migowego w dydaktyce dzieci głuchych, kształconych w placówkach oświatowo-wychowawczych przeznaczonych dla tych dzieci.

W naradzie udział wzięli dyrektorzy ośrodków szkolno-wychowawczych dla głuchych z całego kraju, odpowiedzialni za to kształcenie wizytatorzy z kuratoriów, niesłyszący nauczyciele, przedstawiciele Polskiego Związku Głuchych oraz Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, a także przedstawiciele niektórych wyższych uczelni.

Celem narady miała być wspólna dyskusja na temat terminu i sposobu wdrażania do planów i programów nauczania w szkołach dla dzieci głuchych w Polsce przedmiotu „język migany”. W kwietniu 1993 r. bowiem Polski Związek Głuchych i Krajowa Rada Osób Niepełnosprawnych zwróciły się do resortu z takim postulatem. Ministerstwo przeprowadziło następnie swoistą ankietę wśród rad pedagogicznych szkół dla dzieci niesłyszących. Otrzymało odpowiedzi z 25 placówek, z których 20 poparło projekt wprowadzenia samodzielnego przedmiotu „język migany”, jedna była przeciwna, natomiast 4 nie zajęły zdecydowanego stanowiska.

Konferencję otworzył i wygłosił pierwszy referat na temat polityki resortu w zakresie edukacji dzieci niepełnosprawnych dyrektor Departamentu Opieki i Kultury Fizycznej – dr Marek K o n o p c z y ń s k i, a następnie prowadziła konferencję p. Grażyna K o r n e t, st. radca do spraw kształcenia niesłyszących. Kolejne referaty to *Znaczenie rozwojowe dwujęzyczności w wychowaniu dzieci głuchych*, wygłoszony przez prof. dr. hab. Tadeusza G a ł k o w s k i e g o, i *Język migowy w edukacji dzieci niesłyszących*, wygłoszony przez dr. Bogdaną S z c z e p a n k o w s k i e g o. W referatach tych przedstawione zostały aktualne tendencje i metody pracy w surdopedagogice na świecie, a także kierunki działania w tym zakresie podjęte w ostatnich latach w Polsce. Przypomnijmy więc, że od 1985 r. nauczyciele dzieci głuchych w Polsce mają prawo swobodnego wyboru metody pracy z dzieckiem spośród wszystkich metod stosowanych w surdopedagogice. Systematycznie i szeroko prowadzone przez Polski Związek Głuchych, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i kuratoria oświaty kursy języka migowego dla nauczycieli stwarzają znacznej liczbie nauczycieli możliwość poznania języka miganego – kodu językowego łączącego znaki języka migowego z polskim systemem gramatycznym i wykorzystywanego w trakcie równoległego mówienia. Wielu nauczycieli w Polsce wykorzystuje już tę tzw. metodę oralno-migową w pracy z dzieckiem, wielu doksztalca się nadal. Okazało się jednak, że również niesłyszącym dzieciom, kształconym w systemie szkół specjalnych, potrzebna jest baza językowa w postaci systematycznie wprowadzanych znaków migowych jako ilustracji wypowiedzi słownej. Dlatego też kolejnym etapem wdrażania nowoczesnych metod kształcenia musi stać się wprowadzenie języka miganego także jako przedmiotu nauczania, i to już od poziomu przedszkola. Jest to tym ważniejsze, że znaki języka migowego są jedynym w tym okresie kodem łatwo dostępnym dla niesłyszącego dziecka; korzystając z nich, dziecko osiąga znacznie wyższy poziom rozwoju, w szczególności emocjonalnego i społecznego. Prowadzone badania nad językiem migowym w różnych krajach dowiodły, że wczesne wdrażanie i stosowanie znaków migowych sprzyja także rozwojowi kompetencji komunikacyjnej i językowej w ojczystym języku dziecka.

Korzystając z okazji, warto bliżej wyjaśnić pojęcia „język migowy” i „język migany”. Pod pojęciem j ę z y k a m i g o w e g o w sensie ogólnym rozumiemy wszystkie te środki porozumiewania się niesłyszących pomiędzy sobą i niesłyszących ze słyszącymi, w których jako integralny element występują konwencjonalne znaki wykonywane za pomocą rąk – znaki migowe. Istnienie tych znaków, będących kombinacją przestrzennego ułożenia palców, dłoni, przedramion i ramion oraz ewentualnie ich ruchu po określonej trajektorii, pełniących funkcję analogiczną do morfemów w językach naturalnych, stanowi o istocie języka migowego.

Język migowy jest sprawnym elementem komunikacji, czego bezpośrednim dowodem jest możliwość przekładu tekstów języka naturalnego na migowy i odwrotnie. Jest to również pośredni dowód na porównywalność obu systemów komunikacji. Drugim takim dowodem jest tworzenie w różnych krajach specjalnych wariantów języka migowego, zwanych językami miganymi, wykorzystujących gramatyki języków naturalnych, w celu wspólnej i równoczesnej realizacji mówionej i miganej odmiany języka narodowego.

Wszystkie narodowe języki migowe są, z punktu widzenia morfologii i składni, wyraźnie odmienne typologicznie od języków etnicznych używanych na danym terytorium, choć można się również dopatrzeć pewnych wpływów konstrukcji mówionych na język gestowy. Tak zwany klasyczny język migowy (używa się także określeń: „tradycyjny”, „potoczny” bądź „swoisty”) charakteryzuje się specyficzną gramatyką pozycyjną, w myśl której sens zdania określany jest przez porządek wyrazów. Nie występuje tu system fonologiczny, a zaledwie kilka wyrazów ma szczątkową odmianę. Języki tego rodzaju są na świecie określane nazwą „... język migowy”, np. polski język migowy, american sign language, deutsche Gebärdensprache.

W latach sześćdziesiątych w Polsce zostały opracowane zasady tzw. p o l s k i e g o j ę z y k a m i g a n e g o – sztucznego tworu, w którym wykorzystano znaki z klasycznego języka migowego wraz z alfabetem palcowym, natomiast system gramatyczny – z języka polskiego. Zgodnie z tymi zasadami w języku tym tematy leksemów są komunikowane za pomocą znaków ideograficznych języka migowego, morfemy gramatyczne zaś za pomocą znaków daktylograficznych. Połączenie języka miganego z polskim językiem mówionym oraz elementami prozodycznymi nazywane jest systemem językowo-migowym. Takie warianty języków migowych określane są na świecie nazwami typu „migany...”, np. migany polski, signed english, i są zawsze stosowane w połączeniu z narodowym językiem mówionym.

Złożony system fonologiczny gramatyki polskiej powoduje, że przekaz systemem językowo-migowym jest wolniejszy od tempa normalnej mowy. Dlatego też przy tłumaczeniu na język migowy w wariacie miganym tekstów mówionych przez kogoś innego (tak jak ma to miejsce np. w telewizji) stosuje się



uproszczony wariant systemu językowo-migowego. Polega on na tym, że końcówki fleksyjne w odmianie miganej języka są pomijane, występują natomiast nadal w odmianie mówionej lub artykułowanej. Znaki migowe wówczas stanowią jedynie ilustrację ideograficzną wypowiedzianych równocześnie tekstów.

W dyskusji podczas opisywanej narady w MEN wypowiadało się wiele osób, prezentując różne poglądy. Wsluchując się uważnie w przebieg dyskusji, można było zauważyć, że nieliczni przeciwnicy wykorzystywania znaków języka migowego w dydaktyce rekrutowali się wyłącznie z osób nie znających tego języka mimo często wieloletniej pracy w środowisku dzieci niesłyszących. Kojarzy się to z wynikami Konferencji Naukowej PZG „Niesłyszący – Mity i Fakty” z 25 IX 1993 r., na której prof. Harlan Lane z Bostonu mówił o *a u d y z m i e* – arbitralnym narzucaniu swych poglądów osobom niesłyszącym przez osoby słyszące. Jednakże głosy występujące przeciw prawu do posiadania i wykorzystywania własnego języka przez osoby niesłyszące były – po pierwsze – nieliczne, po drugie – należały głównie do przedstawicieli starszego pokolenia, wychowanego na nienaruszalności metody oralnej. Większość wypowiedzi specjalistów, zarówno słyszących dyrektorów szkół jak i samych niesłyszących, zmierzała do podjęcia skutecznych decyzji w sprawie wprowadzenia przedmiotu „język migany” w szkołach. Okazało się jednak, że nadal wiele osób słyszących pragnie według własnych poglądów wpływać na sposób kształcenia i życia osób niesłyszących wbrew poglądom tych osób, narzucając im oralną metodę w kształceniu i porozumiewaniu się. Metodę, która na przestrzeni ponad 100 lat nie sprawdziła się w szkołach i która powoduje, że istniejący system kształcenia w samym założeniu ogranicza możliwości niesłyszących dzieci i powoduje praktycznie niedrożność nauczania na szczeblu średnim i wyższym.

W bieżącym numerze naszego czasopisma, na innym miejscu, został zamieszczony skrót referatu prof. H. Lane’a. Czytamy w referacie: „zaskakujący i zarazem bulwersujący jest głęboki konflikt pomiędzy osobami niesłyszącymi a tymi, którzy deklarują, że służą im pomocą. Ma to miejsce zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach. Podstawowe nieporozumienie polega na tym, że słyszący eksperci nie przyznają głuchym prawa do ostatecznych decyzji dotyczących wielu spraw, na które mają całkiem odmienny od głuchych punkt widzenia. Głusi z kolei nie rozumieją, dlaczego ludzie słyszący mają decydować w ich sprawach”.

Ta wypowiedź prof. Lane’a najdosadniej oddaje sens powstałego konfliktu. Otóż w chwili obecnej w naszym kraju środowisko niesłyszących, będące faktycznie mniejszością językową, reprezentowane przez 30-tysięczną organizację, jaką jest Polski Związek Głuchych, i wspierane przez Krajową Radę Osób Niepełnosprawnych, domaga się prawa do tego, aby ich język stał się przedmiotem nauczania dla tego środowiska, natomiast grupa słyszących audystów –

zwolenników tradycyjnych i nieskutecznych metod dla własnej wygody próbuje się temu przeciwstawić. Pozytywną rolę natomiast odgrywa w tym konflikcie Ministerstwo Edukacji Narodowej, które – zbadawszy sytuację – jest już w przededniu podjęcia decyzji zgodnych z wolą środowiska.

W chwili obecnej znaczna większość nauczycieli to zwolennicy metody oralno-migowej, cały czas doksztalcający się i na własną rękę wdrażający tę metodę w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej. Świadczą o tym nie tylko wyniki ankiety MEN, ale również wypowiedzi na wspomnianej naradzie. Aby jednak wyniki nauczania rzeczywiście mogły ulec wydatnej poprawie, szczególnie w klasach niższych, konieczna jest zorganizowana praca metodyczna nad kształtowaniem u dzieci systemu językowego przy wykorzystaniu znaków migowych. Służyć temu może przedmiot nauczania „język migany”, który jak najszybciej powinien pojawić się w planach nauczania, a jego programy dla wszystkich klas winny zostać opracowane jeszcze w tym roku. Można w tym celu wykorzystać doświadczenia tych placówek, które już dziś eksperymentalnie prowadzą nauczanie przedmiotu „język migany” w ramach zajęć nadobowiązkowych.

Bogdan Szczepankowski  
Warszawa